

Długo wyczekiwany rząd w Kosowie

Marta Szpala

Były mer Prisztiny i lider Demokratycznej Ligi Kosowa (LDK) Isa Mustafa został nowym premierem Kosowa. W skład koalicji rządzącej weszły także rządząca nieprzerwanie od 2007 roku Demokratyczna Partia Kosowa (PDK) byłego już premiera Hashima Thaciego oraz ugrupowanie mniejszości serbskiej – Serbska Lista Branimira Stojanovicia. Liderzy obu partii zostali wicepremierami, dodatkowo Thaci objął stanowisko ministra spraw zagranicznych. Zgodnie z umową koalicyjną Thaci będzie kandydatem w wyborach prezydenckich w 2016 roku. Powołanie rządu kończy półroczny impas po czerwcowych wyborach parlamentarnych. Koalicja powstała głównie w wyniku nacisków USA i państw UE.

Komentarz

- Po czerwcowych wyborach parlamentarnych LDK wraz z pozostałymi partiami opozycyjnymi utworzyły koalicję, której głównym celem było odsunięcie od władzy PDK i premiera Hashima Thaciego. PDK, która minimalną przewagą zwyciężyła w wyborach parlamentarnych, wykorzystując niejednoznaczne zapisy konstytucji i przychyłność Trybunału Konstytucyjnego, uniemożliwiła obsadzenie stanowiska przewodniczącego parlamentu przez lidera LDK Isę Mustafę. Ostatecznie pod mocnym naciskiem UE i USA utworzona została wielka koalicja z udziałem LDK i PDK. Można przypuszczać, że koalicja będzie stabilna, gdyż od podziałów ideologicznych i kwestii personalnych ważniejsze jest utrzymanie się u władzy.
- Długie spory przy tworzeniu nowego rządu oznaczały impas w kluczowych z punktu widzenia budowy kosowskiej państwowości procesach – normalizacji stosunków z Serbią i integracji serbskiej mniejszości, tworzenia Trybunału Karnego, który ma osądzić zbrodnie wojenne, a także budowy kosowskich sił zbrojnych. Przeciągający się pat polityczny mógł przekreślić pozytywny efekt już zawartych porozumień na linii Belgrad – Prisztina, gdyż brak szczegółowych uzgodnień uniemożliwiał konsekwentne wdrażanie z trudem osiągniętego konsensusu. Nowy rząd zapewni kontynuację dotychczasowej linii, nie będzie istotnych zmian w polityce zagranicznej.
- Jednakże przebieg procesu tworzenia się nowego rządu (naginanie prawa, naciski zewnętrzne) będzie miał negatywny wpływ na młodą, kosowską demokrację. Jednocześnie powstanie wielkiej koalicji, dysponującej ponad dwiema trzecimi głosów w parlamencie praktycznie uniemożliwi opozycji sprawowanie funkcji kontrolnych wobec rządu. Trudno także spodziewać się głębokich reform. Choć priorytetem rządu jest walka z korupcją i budowa niezależnego wymiaru sprawiedliwości, działania na tym odcinku

uderzałyby w interesy korupcyjno-oligarchiczne obecnej elity politycznej. Żadna z partii nie przedstawiła także konkretnej strategii rozwoju gospodarczego państwa, które jest jednym z najbiedniejszych w Europie.